

Sygn. akt: III AUa 494/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Zajązkowski

Sędziowie: SSA Lucyna Guderska ( spr. )

SSA Beata Michalska

Protokolant: st.sekr.sądowy Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2015 r. w Łodzi

sprawy **J. J.**

przeciwko **Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego - Oddział w P. P. Terenowa w O.**

o wysokość świadczenia,

na skutek apelacji wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 14 lutego 2014 r., sygn. akt: V U 1488/13;

**oddala apelację.**

**Sygn. akt III AUa 494/14**

## UZASADNIENIE

Decyzją z 14 października 2013 r. Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego odmówił J. J. prawa do przeliczenia emerytury rolniczej z uwzględnieniem okresu pracy nakładczej od 2 maja 1978 r. do 30 czerwca 1980 r., wskazując, że wnioskodawca nie przedstawił dokumentów potwierdzających takie zatrudnienia oraz podleganie z tego tytułu ubezpieczeniu społecznemu.

W odwołaniu od tej decyzji J. J. wniósł o zmianę decyzji i przyznanie wzrostu emerytury z tytułu zgłoszonego okresu pracy.

Zaskarżonym wyrokiem z 14 lutego 2014r. Sąd Okręgowy w Kaliszu oddalił odwołanie.

Sąd I instancji ustalił, że J. J. w okresie 2 maja 1978 r. – 30 czerwca 1980 r. pozostawał w zatrudnieniu w (...) Spółdzielni Pracy w O. jako chałupnik. W tym okresie odwołujący zajmował się na zlecenie spółdzielni naprawą drewnianych palet. Rozwożeniem uszkodzonych palet i skrzynek do poszczególnych chałupników i odbiorem naprawionych zajmował się jeden z pracowników najemnych spółdzielni. Wynagrodzenie dla poszczególnych chałupników ustalane było w oparciu o miesięczne raporty obejmujące ilość naprawionych palet. W grupie około 20 – 30 chałupników wykonujących tego typu pracę zdarzały się przypadki nie pobierania towaru do naprawy.

Spółdzielnia stosowała bowiem zasadę aby każdy z chałupników miał równomiernie przydzielaną pracę. Niemniej jednak w pierwszej kolejności przydzielano pracę tym chałupnikom, którzy deklarowali chęć wykonywania pracy i to w określonych wielkościach. Zdarzały się też przypadki zlecenia wykonywania napraw w trybie tzw. pilnym. Wtedy pracę przydzielano tym, którzy gotowi byli do wykonywania naprawy bez żadnej zwłoki. Zasadniczo nie zdarzały się przypadki znacznych różnic tak w przydzielanych pracach, jak i osiągniętych zarobkach. Takie zasady stosowane były także do odwołującego.

Wnioskodawca posiada legitymację ubezpieczeniową wydaną mu w 1960 r., w której Spółdzielnia w O. potwierdziła w dniu 18 kwietnia 1979 r. jego zatrudnienie odpowiednim wpisem. Poza tym wpisem nie ma innych poświadczeń zatrudnienia ani danych o wysokości pobranego wynagrodzenia za pracę. Nie zachowały się w materiałach archiwalnych żadne dokumenty wskazujące na wysokość wypłacanego odwołującemu wynagrodzenia za pracę w tej Spółdzielni.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd wskazał, że zgodnie z art. 25 ust. 1 i art. 25 ust. 2a pkt 1 ustawy z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników na wysokość emerytury rolniczej mają także wpływ okresy podlegania ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu określonych w przepisach o systemie ubezpieczeń społecznych, podlegania ubezpieczeniu społecznemu lub zaopatrzeniu emerytalnemu przed dniem 1 stycznia 1999 r.

Kwestią sporną pozostawało w niniejszej sprawie, czy okres pracy nakładczej wnioskodawcy od 2 maja 1978 r. do 30 czerwca 1980 r., może zostać uznany za okres podlegania ubezpieczeniu.

Sąd stwierdził, że stosownie do treści art. 5 ust. 2 pkt. 2 w zw. z art. 1 ustawy z 23 stycznia 1968 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin osoba wykonująca pracę nakładczą po dniu 1 stycznia 1975 r. podlegała ubezpieczeniu, jeżeli ze względu na dodatkowe kryteria uzależniające uznanie chałupnika za pracownika w rozumieniu przepisów emerytalno - rentowych, uzyskiwała wynagrodzenia w wysokości co najmniej połowy najniższego wynagrodzenia. Stanowiło o tym obowiązujące od 1 stycznia 1976 r. rozporządzenie Rady Ministrów z 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U. Nr 3, poz. 19 ze zm.), które uznawało - dla celów emerytalno - rentowych - że za chałupnika uważa się zatrudnionego w danym miesiącu w pełnym wymiarze czasu pracy, jeżeli otrzymał wynagrodzenie w wysokości co najmniej najniższego wynagrodzenia przysługującego pracownikom gospodarki uspołecznionej ( § 28 ust.2 rozporządzenia). Najniższe wynagrodzenie w spornym okresie wynosiło: od 1 maja 1978 r. - 1.600 zł, od 1 maja 1979 r. - 1.800 zł, zaś od 1 stycznia 1980 r. - 2.000 zł.

Sąd podkreślił, że fakt wykonywania przez wnioskodawcę w wyżej wskazanym okresie pracy nakładczej został wykazany stosownym zaświadczeniem. Jednakże fakt ten nie przesądza jeszcze o możliwości uznania tego okresu jako ubezpieczenia, albowiem niezbędne - w świetle treści powołanych wyżej przepisów - pozostawało wykazanie przez wnioskodawcę, iż w okresie tym faktycznie uzyskiwał wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia.

Sąd Okręgowy stwierdził, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie doprowadziło do uzyskania informacji o wysokości faktycznie osiągniętych przez wnioskodawcę zarobków. Powodem tego stanu był brak jakiegokolwiek dokumentacji płacowej wnioskodawcy, pochodzącej ze spornego okresu, jak również brak dokumentacji osobowej ze względu na niedopełnienie aktów staranności ze strony wnioskodawcy poprzez niedopilnowanie uzyskania stosownego wpisu w legitymacji ubezpieczeniowej.

Zdaniem tego Sądu, dla uznania, iż wnioskodawca faktycznie w okresie wykonywania pracy nakładczej osiągał co najmniej połowę najniższego wynagrodzenia, nie jest wystarczające wskazanie, iż w umowie o pracę nakładczą strony określają minimalną miesięczną ilość pracy, której wykonanie należy do obowiązków wykonawcy, zaś minimalna ilość pracy powinna być tak ustalona, aby jej wykonanie zapewniało uzyskanie co najmniej 50% wynagrodzenia, uznanego aktualnie za najniższe dla pracowników gospodarki uspołecznionej. Nawet gdyby przyjąć, że rzeczywiście zatrudniająca wnioskodawcę Spółdzielnia zapewniła mu w trakcie pracy nakładczej takie normy ilościowe pracy, które gwarantowałyby osiągnięcie przez niego co najmniej połowy najniższego wynagrodzenia, to brak jest dowodu na to, że

wnioskodawca faktycznie wynagrodzenie w tej wysokości osiągał. Sąd podkreślił, że świadek B. O. (1) nie dysponowała pamięcią pozwalającą wskazanie norm ilościowych realizowanych przez odwołującego w poszczególnych miesiącach i podała, że kryteria równego podziału pracy między poszczególnych wykonawców nie były zawsze przez Spółdzielnię stosowane jednolicie. Przede wszystkim decydowała gotowość poszczególnych wykonawców do świadczenia usług, a nadto w przypadku tzw. pilnych zleceń, Spółdzielnia przydzielała prace tym, którzy mieli warunki do wykonania jej w krótkim terminie. Nie było zatem automatyzmu w uzyskiwaniu przez wszystkich chałupników wynagrodzenia na poziomie co najmniej połowy najniższego wynagrodzenia.

Z powyższych względów Sąd I instancji uznał, że dowód z zeznań świadka na okoliczność uzyskiwanego przez odwołującego minimum wynagrodzenia pozwalającego na uzyskanie statusu osoby podlegającej ubezpieczeniu, nie mógł zastąpić dowodu z odpowiedniej dokumentacji zarobkowej względnie dowodu z wpisu do legitymacji ubezpieczeniowej i dlatego odwołanie, jako nieuzasadnione, oddalił.

### ***Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył J. J., zarzucając mu naruszenie:***

- art. 217 § 1, art. 227 i 232 k.p.c., polegające na pominięciu wyjaśnienia i ustalenia istotnej dla sprawy okoliczności, czyli nieprzeprowadzeniu prawidłowego postępowania dowodowego i nierozważeniu w sposób bezstronny i wszechstronny (art. 233 § 1 k.p.c.) zeznań świadka oraz dowodów z dokumentów w szczególności oświadczenia świadka z 15 listopada 2013r. oraz zaświadczenia z 28 listopada 2012r. i wpisów do legitymacji ubezpieczeniowej;

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 473 k.p.c. poprzez uznanie, że dowód z zeznań świadka na okoliczność uzyskiwanego przez odwołującego minimum wynagrodzenia pozwalającego na uzyskanie statusu osoby podlegającej ubezpieczeniu, nie mógł zastąpić dowodu z odpowiedniej dokumentacji zarobkowej względnie z dowodu z wpisu do legitymacji ubezpieczeniowej, w okolicznościach, gdy treść art. 473 k.p.c. stanowi, że w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych nie stosuje się przepisów ograniczających dopuszczalność dowodu ze świadków i z przesłuchania stron;

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 473 k.p.c. poprzez wysnucie błędnych wniosków z zeznań świadka B. O. (1) oraz odwołującego, w zakresie braku możliwości ustalenia wysokości uzyskiwanych przez ubezpieczonego wynagrodzeń w spornym okresie tj. od 2 maja 1978r. do 30 czerwca 1980r.,

- art. 149 § 2 k.p.c. poprzez niezawiadomienie odwołującego się o terminie posiedzenia zaplanowanego na dzień 4 lutego 2014r. na mniej niż 7 dni przed terminem posiedzenia, co skutkowało pozbawieniem odwołującego możliwości obrony jego praw.

Wskazując na powyższe ubezpieczony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie odwołania i przyznanie wzrostu emerytury z tytułu pracy w (...) Spółdzielni Pracy w O. oraz o zasądzenie od organu rentowego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Kaliszu do ponownego rozpatrzenia.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem Sąd Okręgowy wydał prawidłowe rozstrzygnięcie, które znajduje uzasadnienie w całokształcie okoliczności faktycznych sprawy oraz w treści obowiązujących przepisów prawa. Orzeczenie to zostało wydane w oparciu o niewadliwe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w całości podziela. W szczególności Sąd dokonał wszechstronnej, szczegółowej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, bez przekroczenia granic wyznaczonych przepisem art. 233 § 1 kpc. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Inaczej mówiąc, dokonana przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona jedynie

wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, a taka sytuacja nie miała miejsca w rozpoznawanej sprawie.

Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje stanowisko Sądu I instancji, że dla uwzględnienia odwołującemu się w wysokości emerytury rolniczej wskazanego okresu pracy nakładczej wymagane jest ustalenie, że nakładca osiągał wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej co najmniej połowie obowiązującego wówczas najniższego wynagrodzenia.

Zgodnie bowiem z treścią art. 25 ust. 2b pkt 1 ustawy z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (tekst jednolity Dz. U. 2013, poz. 1403) – przy ustalaniu części składkowej emerytury rolniczej dolicza się również liczbę lat podlegania ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu określonych w przepisach o systemie ubezpieczeń społecznych, podlegania ubezpieczeniu społecznemu lub podlegania zaopatrzeniu emerytalnemu przed dniem 1 stycznia 1999r. oraz podleganiu zaopatrzeniu emerytalnemu przypadającemu po tej dacie. Stosownie zaś do treści art. 6 ust. 2 pkt 11 ustawy z 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity Dz. U. z 2009r., Nr 153, poz. 1227 ze zm.) za okresy składkowe uważa się również przypadające przed dniem 15 listopada 1991r. okresy wykonywania na obszarze Państwa Polskiego pracy nakładczej objętej obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, za które opłacono składkę na to ubezpieczenie lub w których występowało zwolnienie od opłacania składki oraz przed dniem objęcia obowiązkiem ubezpieczenia społecznego z tego tytułu - jeżeli w tych okresach osoba wykonująca taką pracę uzyskiwała wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy obowiązującego wynagrodzenia określonego na podstawie przepisów Kodeksu pracy.

Należy zgodzić się również ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego nie dały podstaw do ustalenia, że w spornym okresie wykonywania pracy nakładczej w (...) Spółdzielni Pracy w O. J. J. osiągał co najmniej połowę najniższego wynagrodzenia, ani tym bardziej, że za ten okres została opłacona składka na ubezpieczenie społeczne.

Jak trafnie podniósł Sąd I instancji, zeznania świadka B. O. (1) są bardzo nieprecyzyjne i cechują się bardzo dużym stopniem ogólności nie tylko co do rodzaju, ilości i częstotliwości przekazywanej nakładcom pracy, ale również wysokości osiąganego przez nich wynagrodzenia. Świadek ten nie pamiętał, ile jednorazowo przekazywano pracy chałupnikowi, jakie były wysokości stawek za naprawę skrzynek i palet, jakie kwoty – nawet w przybliżeniu – otrzymywali oni za wykonaną pracę. Poza ogólnikowym stwierdzeniem, że „chałupnicy zarabiali dużo” i ich wynagrodzenie było zbliżone do średniej krajowej, nie potrafiła tych twierdzeń odnieść do żadnych konkretnych danych, w szczególności co do osoby skarżącego. Nie potrafiła też przekonująco wyjaśnić, na jakiej podstawie podała dane dotyczące wysokości zarobków J. J. w złożonym przez nią pisemnym oświadczeniu. Wbrew twierdzeniom skarżącego, świadek ten nie odbierał od chałupników wykonanej pracy ani nie sporządzał dokumentacji księgowej i płacowej oraz list płac, ale tylko sporządzał zbiorcze wykazy ilości i rodzaju napraw wykonanych przez poszczególnych chałupników w danym miesiącu. Nie mógł mieć on zatem wystarczającej i rzetelnej wiedzy na temat wysokości zarobków uzyskiwanych przez skarżącego w poszczególnych miesiącach zatrudnienia w (...) Spółdzielni Pracy w O.. Również zeznania samego ubezpieczonego nie są miarodajne do ustalenia wysokości wynagrodzenia otrzymywanego z tytułu pracy chałupniczej w spornym okresie. Jego twierdzenia, że praca była dzielona między chałupników równo a jego zarobki były zbliżone do średniej krajowej w sytuacji, gdy jednocześnie zeznał, że nie znał innych chałupników, a zatem nie mógł mieć wiedzy, ile przydzielano im pracy oraz w kontekście zeznań świadka B. O. co do sposobu przekazywania nakładcom pracy, nie stanowią wiarygodnego dowodu na okoliczność wysokości zarobków.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że skoro z zaświadczenia wystawionego przez Związek (...) 28 listopada 2012r. wynika, że był on zatrudniony jako chałupnik w pełnym wymiarze czasu pracy, to należy przyjąć, że co miesiąc otrzymywał z tego tytułu wynagrodzenie “bardzo zbliżone do średniej krajowej, od którego to wynagrodzenia potrącane były składki na ubezpieczenie społeczne”. Jak wynika bowiem z zeznań świadka B. O., w spornym okresie Spółdzielnia – jakkolwiek starała się stosować kryteria równego podziału pracy między poszczególnych chałupników – to nie zawsze przydzielała każdemu nakładcy taką ilość pracy, która pozwalałaby na uzyskanie wynagrodzenia na poziomie co najmniej połowy obowiązującego wówczas najniższego wynagrodzenia. Wprawdzie umowa o pracę nakładczą powinna zawierać określenie takiej ilości pracy, aby jej wykonanie zapewniło wykonawcy

uzyskanie przychodu odpowiadającego co najmniej 50% minimalnego wynagrodzenia, to jednak – w okolicznościach przedmiotowej sprawy – brak jest wystarczających podstaw do przyjęcia, że wnioskodawca rzeczywiście otrzymywał taką ilość pracy, a jeżeli tak, to czy istotnie wykonywał ją w takim rozmiarze, że uzyskiwał w każdym miesiącu zatrudnienia wynagrodzenie w wysokości połowy najniższego wynagrodzenia.

Podobnie wpis dokonany w legitymacji ubezpieczeniowej wnioskodawcy w dniu 18 kwietnia 1979r. potwierdza tylko fakt zatrudnienia go w (...) Spółdzielni Pracy w O. i nie może stanowić dowodu na okoliczność, że jego wynagrodzenie w tej dacie, a tym bardziej w całym okresie wykonywania pracy nakładczej, odpowiadało wysokości co najmniej połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia.

Za niezasadny należy również uznać zarzut apelacji dotyczący pozbawienia skarżącego możliwości obrony jego praw. Jak wynika z protokołu rozprawy z 4 lutego 2014r. stawiał się on na wyznaczony termin, nie wnosił o odroczenie rozprawy z uwagi na doręczenie mu wezwania w terminie krótszym niż tydzień przed posiedzeniem, brał udział w przesłuchaniu zawnioskowanych świadków, składał zeznania w charakterze strony i nie składał dodatkowych wniosków dowodowych.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny, nie znajdując uzasadnionych podstaw do uwzględnienia apelacji, na podstawie art. 385 kpc orzekł o jej oddaleniu.